

Z zarzutami prokuratury na szefa „S” leśników

Agata Kondzińska
Grzegorz Rzeczkowski

Związany z PO Bolesław Andrzej Bdzikot został nowym szefem Solidarności leśników. – To spłacanie długów za poparcie PO w kampanii wyborczej – komentują w Lasach.

Leśnicy byli jedyną grupą związkowców z „S”, która w ostatnich wyborach poparła Platformę. Porozumienie z Donaldem Tuskiem podpisał właśnie Bdzikot, a wspierał go obecny szef Lasów Państwowych Marian Pigan. W nagrodę Pigan został szefem Lasów. Bdzikot szykował się na jego zastępcę.

Nic z tego nie wyszło, bo na Bdzikocie ciążyą prokuratorskie zarzuty. Cztery lata temu oławska prokuratura rejonowa oskarżyła go, że jako nadleśniczy w Oławie w latach 2000–2001 dawał zlecenia firmom budowlanym, pomijając procedurę przetargową. Śledczy zarzucili mu również narażenie nadleśnictwa na szkody w wysokości 179 tys. zł oraz wyłudzenie diet na sumę 917 zł. Sprawa trafiła do sądu w Oławie (do dziś nie wydał wyroku). Wewnętrzna kontrola wykazała też, że samowolnie kupił mieszkanie na koszt Lasów za 134 tys. zł.

Za nieprawidłowości przy realizacji leśnych inwestycji Bdzikot stracił stanowisko. Ostatecznie znalazł miejsce w marketingu dyrekcji Lasów we Wrocławiu. Teraz pokieruje Solidarnością leśników.

Bdzikot nie ma sobie nic do zarzucenia: – Nie działałem w tajemnicy, a sprawa sądowa ciągnie się już kilka lat – mówi.